

F R O T O K O Ł przesłuchania świadka.

Dnia 21. września...1949 r. w Warszawie, Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce. Mjr. Ireneu Skowronka... działając na mocy Dekretu z dnia 10.11.1945 r. (Dz.U.R.P.Nr.51, poz.293) przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi z udziałem... Jerem. Żel..... jako protokółanta.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art.107 i 115 k.p.k. świadek zeznał co następuje :

Imię i nazwisko: - Prewóska Aleksandra z.d. Boskowska  
 Data i miejsce urodz.: - 18. XII. 1887 w Warszawie  
 Imiona rodziców: - Adam i Amalia z d. Russ  
 Zawód ojca: - inż. architekt  
 Przynależność państw.i narod.: - poliska  
 Wyznanie: - rzymsko-kat.  
 Wykształcenie: - siedmioleśniowa pensja  
 Zawód: - emerytka  
 Miejsce zamieszkania: - Marszałkowska 1 m 125  
 Karalność: - niekarana.

Wybuch powstania warszawskiego 1944 roku, zastał mnie w domu przy ul. Marszałkowskiej Nr 1. Pierwszego dnia powstania Niemcy postrelili na ulicy przy bramie Nr 1, naszego dorocz, wypostawony op uprzednio z domu. Dorocz po pewnym czasie odstąpił się do bramy. Opowiada mi ludności zebranej w schronie, że Niemcy strzelili do niego bez żadnego powodu. Dnia 4-go sierpnia 1944 roku Niemcy podpálili dom nasz, nie uprzedziliśmy o tym mieszkańców. Ludność naszego domu (dom ten ma 3 pięter i posiada około 200 ~~osób~~ mieszkańców) pomyślała zbierać się

dot do bramy, wychodzącej na ul. Marnatkowską. Okazało się jednak, że brama jest zamknięta i otworzyć jej nie można. Przerwybity otwór w ścianie przesłaliśmy do ~~nie przyległego do~~ <sup>drugiej części</sup> domu, przy ul. Polna Nr. 2, stąd skieraliśmy wychodzić na ulicę. Od warty Niemiec, stojącej przy wejściu, rotkarai nam przeciwdziałać na drugiej stronie ulicy i ustawić się pod budynkiem strażnicy. Następnie z ul. Marnatkowskiej wyszedł pluton eskortujący nas z ustawianą bronią i kierował się w naszą stronę. Przy gotowaniu byliśmy na śmieci. Po pewnej chwili, nie wiadomo z jakiego powodu, pluton ten odwrócił się i pobiegł w stronę Al. Sucka. Po pewnym czasie, jeden z mieszkańców naszego domu, doktor, którego nazwisko jednak nie pamiętam, rozmawiający od dłuższej chwili z Niemcem, wrócił się do nas, mówiąc, iż w naszym interesie jest jaknajprędzej usunąć się z tego terenu. Rolkarai nam ustawić się w ewolucie i iść za nim. Poprowadził on nas przez Plac Unii, Klonową, w stronę Belwederskiej. W chwili, gdy grupa nasza, złożona z ponad 200 osób, była <sup>na</sup> ul. ~~Dworkowej~~ <sup>Belwederskiej</sup>, na linii białego niemieckiego się na ul. Dworkowej, z bunkra tego Niemcy dali do ludności kilka salw, zabijając 5 osób i raniąc 14. Wszyscy wówczas padli na ziemię, ażeby w ten sposób uniknąć śmierci. Z zakładu dla starców przy ul. Belwederskiej <sup>20</sup> wyszedł oddział sanitarny, który rotkarai wrytliem udawać rannych. Wszyscy zostaliśmy przeniesieni na noszach do zakładu.

Na tym protokół zakończono i odczytano

Protokol zakończono:

Teresa Zol

Aleksandra Dzwonka

Opowiedzenia:

apl. s. J. Skonieczny

- str. 1. w. 1 od dotn: dwukrotnie "osób".  
 - " 2 w. 4 - " - " - " "domu przyległego do <sup>naszego</sup> przy"  
 nadpisano: "drugiej części", "wychodzącej na"  
 - " - w. 8 od dotn: - " - " "na Belwederskiej", dwukrotnie: "przy Dworkowej"

Zol